



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(957)

28. posiedzenie
Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych
w dniu 9 czerwca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych (druk senacki nr 563, druki sejmowe nr 1847, do druku 1847, 1968, do druku 1968, errata do druku 1968, 1968-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Kleina)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Otwieram posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych; druk senacki nr 563, druki sejmowe nr 1847, do druku 1847, 1968, do druku 1968 i 1968-A.

Witam bardzo serdecznie wszystkich na naszym posiedzeniu. Witam członków komisji. Witam panią poseł sprawozdawcę Iwonę Śledzińską-Katarasińską, która reprezentuje Sejm w pracach nad tą ustawą. Ustawa jest inicjatywą poselską. Witam przedstawicieli rządu. Rząd reprezentowany jest... Przez kogo reprezentowany jest rząd? Kto z panów ministrów jest obecny na sali?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ministerstwo Finansów zostało zaproszone do części posiedzenia, która dotyczy finansów...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bez względu na to, czy inicjatywa jest poselska, czy senacka, zawsze na posiedzeniu komisji jest przedstawiciel rządu, który reprezentuje rząd w tych sprawach, albo przynajmniej przedstawione jest stanowisko ministra. Niedobrze, że w tak ważnej sprawie nie ma przedstawiciela rządu. Myślę, że w związku z tym powinniśmy w tej sprawie w odpowiedni sposób zareagować i napisać odpowiednie pismo, że jest niedopuszczalne, żeby przy tak ważnych ustawach nie było przedstawiciela rządu w randze sekretarza stanu czy przynajmniej podsekretarza stanu. Jednak w związku z tym, że jest to inicjatywa poselska, oczywiście możemy rozpatrzyć tę ustawę i nad nią debatować.

Proszę państwa, ustawa ta jest oczywiście dość obszerna i budzi wiele kontrowersji. Ustawa ta została skierowana do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w związku z tym, że w części związana jest także z finansami publicznymi. Moja sugestia jest taka, abyśmy na dzisiejszym posiedzeniu komisji rozpatrzyli głównie tę część ustawy związaną z finansami, czyli z budżetem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a na innych sprawach, które są w tej chwili przedmiotem bardzo głębokiej analizy w Komisji Kultury i Środków Przekazu, skupili się ewentualnie w takiej części, w jakiej uznacie panowie senatorowie za stosowne. Proponuję, aby ewentualne poprawki, nad jakimi będziemy głosowali, dotyczyły części finansowej ustawy, bo i tak jeszcze będziemy mieli wspólne posiedzenie w trakcie posiedzenia plenarnego i na nim przygotujemy wspólne stanowisko obu komisji dotyczące tej ustawy.

Czy jest zgoda na takie procedowanie ze strony senatorów? Jest.

Jeżeli zostaną zgłoszone poprawki przez senatorów, to oczywiście będziemy nad nimi także głosowali w trybie przewidzianym naszym regulaminem.

Bardzo proszę panią poseł – bo w tej sytuacji pani poseł będzie prezentowała tę ustawę – o przedstawienie ustawy z głównym naciskiem na część związaną z finansowaniem telewizji i zadań publicznych w telewizji.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Mogę ograniczyć się właściwie do tych kwestii finansowych, ponieważ poprzez powiązania z innymi kwestiami merytorycznymi stanowią one istotę tej propozycji, a przynajmniej znaczną część tej istoty.

Ustawa zastępuje dotychczasowe opłaty abonamentowe pobierane od ogółu obywateli, a właściwie od ogółu posiadaczy odbiorników radiowych i telewizyjnych, dofinansowywaniem programów nadawców publicznych, czyli publicznego radia i publicznej telewizji, z Funduszu Zadań Publicznych. Zarówno dotychczasowe opłaty abonamentowe, jak i Fundusz Zadań Publicznych mają pozostawać w gestii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, niezależnego organu konstytucyjnego odpowiadającego za ład mediów audiowizualnych w Polsce. Fundusz Zadań Publicznych powstawałby z przekazywanych corocznie pieniędzy budżetowych niejako na zapotrzebowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Kiedy powstawały pierwsze założenia do tej ustawy, uznano, że takim minimalnym progiem powinna być kwota wpływów abonamentowych w 2007 r., jako że w 2008 r. nastąpiło bardzo wyraźne obniżenie tych wpłat, gdyż po prostu kolejne grupy obywateli przestały płacić abonament. W roku 2007 nadawcy publiczni: telewizja, radio i siedemnaście spółek lokalnych rozgłośni radia publicznego otrzymały z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji 880 milionów zł. Ponieważ przed nadawcami publicznymi stawiamy szczególne obowiązki i nie powinno być naszą intencją całkowite ich skomercjalizowanie, chociaż działają na rynku reklamowym na równi z nadawcami komercyjnymi, są spółkami Skarbu Państwa i w znacznej mierze obowiązują ich przepisy kodeksu handlowego, to swego rodzaju pomoc publiczna jest konieczna, aby można było oczekiwać od tych nadawców programów, które nie są tylko dyktowane potrzebami działów reklamy. Stąd jest powszechna zgoda, że jakąś pomoc publiczną należy przekazywać tym nadawcom.

Wróćę do meritum, czyli do Funduszu Zadań Publicznych, który ma być wyodrębnionym rachunkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Chodzi o to, aby Krajowa Rada, która sama jest instytucją, urzędem, nie dysponowała dowolnie środkami, to znaczy żeby nie następowało przemieszczanie środków między utrzymaniem Krajowej Rady a częściowym finansowaniem nadawców publicznych. To jest istota i fundament tego. Ale ponieważ nie można, nie wolno i pewnie też nikt nie chce wydawać publicznych pieniędzy bez reguł i kontroli – zresztą nie byłoby na takie postępowanie zgody Unii Europejskiej – Fundusz Zadań Publicznych został powiązany z licencjami programowymi, jakie mają być przyznawane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji nadawcom publicznym. Licencje programowe dwojakiego rodzaju: na program bądź na audycje... Na licencje na audycje można przeznaczyć najwyżej 10% środków z tego funduszu. Przyznawanie tych pieniędzy odbywałoby się w drodze konkursu, w którym

mogą uczestniczyć zarówno nadawcy publiczni, jak i niepubliczni. Pozostałe 90% Krajowa Rada rozdysponowywałaby w oparciu o licencje programowe. Wniosek o przyznanie licencji składa nadawca publiczny. Krajowa Rada według – w ustawie także to jest – wymienionych kryteriów przyznawałaby taką licencję i cała ta procedura kończyłaby się podpisaniem umowy z Krajową Radą. Umowa mówiłaby, czego dotyczy licencja i jakie środki na jej realizację mają być przeznaczone. To dawałoby nadawcom, jak sądzę, poczucie pewności i stabilizacji. Z kolei te licencje programowe mają swoje oparcie w zdefiniowanych w tej ustawie tak zwanych zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Chciałabym zrobić małą dygresję, bo myślę, że warto.

Do tej pory żyjemy w przekonaniu, że oto nadawcy publiczni realizują swoją misję, na którą idą te pieniądze abonamentowe i że jest to taki obywatelski obowiązek świadczenia na rzecz tej misji. Ponieważ abonament, zwłaszcza w telewizji, nigdy nie był głównym źródłem finansowania, wokół zderzenia tych dwóch obszarów: misji i abonamentu latami narastało bardzo wiele nieporozumień. Były taki czas, kiedy jeden z prezesów ukuł powiedzonko, które przetrwało do dzisiaj: tyle misji, ile abonamentu. Mówił to wtedy, kiedy telewizja publiczna była krytykowana za obniżanie lotów, brak wysokiej kultury, spychanie wartościowych pozycji w nocne pory nadawania, już takie bardzo nachalne komercjalizowanie tej oferty programowej. Wtedy, kiedy ten prezes miał chyba jeszcze 35% abonamentu, mówił: ja nie mogę robić więcej na rzecz misji, bo mam tylko 35% abonamentu. W tej chwili abonament stanowi mniej więcej około 20% wpływów telewizji publicznej. Zatem rozumiem, że gdyby iść tym tokiem rozumowania, to w ogóle właściwie telewizja publiczna nie powinna się różnić od telewizji – nie chcę wymieniać nazw, bo byłyby to reklama – najbardziej komercyjnych, jakie istnieją na polskim rynku. Wobec tego w ustawie o radiofonii i telewizji została zachowana definicja „misji nadawcy publicznego” z pewnym wskazaniem, iż muszą to być bardzo różnorodne programy zarówno pod względem formy, gatunku, treści, obejmujące całą tematykę, jaka istnieje, ale z wymogami wysokiej jakości i standardów. To jest misja, którą nadawcy publiczni mają realizować niezależnie od tego, czy dostają na to publiczne pieniądze, czy nie, ponieważ nadawcy publiczni rozwijali się przez kilkadziesiąt lat wysiłkiem nas wszystkich. To jest istota ich publiczności. Mają też pewne przywileje: nie występują o koncesje, nie opłacają tej koncesji, dysponują zbiorami programowymi. Jednym słowem: oni są publiczni ze swojej istoty i ze względu na swoją historię i ich zadaniem jest realizowanie misji, a nie na przykład maksymalizowanie zysków czy coś takiego. To jest misja.

W ustawie, o której dzisiaj mówimy, zostały sformułowane zadania publiczne, które mają być finansowane właśnie z publicznych pieniędzy. To są dwie sprawy i nie należy mylić tych pojęć. To rozgraniczenie być może pozwoli krytykom tej ustawy zrozumieć: dlaczego to są dwie ustawy i że te publiczne pieniądze w dalszym ciągu nie stanowią podstawy finansowania nadawców, gdyż oni są finansowani jak do tej pory. Te publiczne pieniądze mają służyć zrealizowaniu bardzo jasno sprecyzowanego katalogu zadań. Oczywiście, jeśli nadawca komercyjny chce startować w konkursie na audycję – to, o czym mówiłam wcześniej, w ramach tych 10% Funduszu Zadań Publicznych – może startować w takim, który odpowiada któremuś z tych zadań. Czyli mamy publiczne zadania i publiczne pieniądze, ale generalnie mamy misję, która jest obowiązkiem nadawcy publicznego niezależnie od tego, czy to są pieniądze od sponsora,

z reklamy czy czegoś innego. Ten nadawca ma do spełnienia takie zadania, na które oczekuje ogół obywateli, ogół społeczeństwa. Licencje wynikają z tych zadań, w licencjach zawarte są kwoty przyznawane w ramach Funduszu Zadań Publicznych. W tej całej operacji jedynym władnym organem rozstrzygającym te problemy jest niezależna Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, której niezależność w tej ustawie także staramy się wzmocnić, podnieść jej kompetencje i fachowość. Tak jak mówię, został tu stworzony pewien system, który powinien przyczynić się do poprawy jakości oferty programowej nadawców publicznych. Jednocześnie system ten może w skali chyba dość znaczącej zwolnić głównych płatników abonamentu: rencistów, emerytów, ludzi starszych z tej dodatkowej daniny, ponieważ są to publiczne pieniądze i bardzo wiele artykułów w tej ustawie poddaje wydawanie tych pieniędzy bardzo rygorystycznej i szczegółowej kontroli. Sądzę, że to wynika z poczucia naszej odpowiedzialności, aby te pieniądze nie marnowały się, ale także i z wymogów, które zapewne będzie stawiała przed nami Unia Europejska.

Ważną sprawą, o której jeszcze chciałabym państwu powiedzieć, jest to, że dla wzmocnienia tej kontroli nad wydawaniem pieniędzy i realizacją zadań publicznych wprowadzamy kategorię nieistniejącą, jak sądzę, w obecnym prawodawstwie, która być może przyjąłaby się: audyt programowy. Organem opiniodawczym dla Krajowej Rady przy formułowaniu wniosku o audyt programowy byłaby nowa Rada Programowa. Do tej pory przy nadawcach działają rady programowe, które nie mają żadnych kompetencji. Chcemy, aby była to Rada Programowa, która będzie działała przy Krajowej Radzie i mimo że będzie organem opiniodawczym, będzie miała kompetencje formułowania opinii, jeśli chodzi o udzielenie audytu programowego. Nieudzielenie absolutorium programowego jest obciążone bardzo poważnymi konsekwencjami. Konsekwencją jest obowiązek zwrotu do funduszu środków otrzymanych na podstawie licencji. Oczywiście to absolutorium programowe jest kolejnym, najwyższym punktem w hierarchii różnych sankcji, więc nie sądzą, by zdarzyło się kiedyś, ale taką sytuację trzeba przewidzieć. Ponieważ najprawdopodobniej taka forma finansowania czy dofinansowywania – bo nie można powiedzieć, że finansowania, tylko dofinansowania nadawców publicznych – to jest dofinansowanie działalności programowej, bądź działalności infrastrukturalnej służącej programowi. Nie jest to finansowanie spółek Polskiego Radia czy Telewizji Polskiej – stąd pewnie wynika ten straszny płacz w tych spółkach, bo bardzo się do tego przyzwyczaili – tylko to jest dofinansowywanie bardzo określonej oferty programowej, której oczekują widzowie i słuchacze. Ta forma dofinansowania na pewno będzie uznana za formę pomocy publicznej, tak jak zresztą pomocą publiczną jest abonament. Tyle tylko, że jak wchodziliśmy do Unii, to mieliśmy ten abonament i jako forma stosowana i jakby zastana w państwie członkowskim nie budziła jakichś oporów.

To byłaby nowa forma i jeśli ma się ona utrzymać, to jak każda taka forma pomocy publicznej wymagać będzie notyfikacji ze strony Komisji Europejskiej. Dlatego w zamierzeniu tej ustawy 2010 r. jest rokiem przejściowym, zostaje zlikwidowany abonament i w budżecie na 2010 r. powinny się po raz pierwszy znaleźć środki na Fundusz Zadań Publicznych, jednak Krajowa Rada dysponuje tym funduszem na identycznych zasadach, na jakich w tej chwili dysponuje wpływami z abonamentu. Czyli jeszcze nie podpisuje umów licencyjnych, jeszcze nie wdraża tego systemu licencyjnego, tylko tak jak teraz, na mocy swoich rozporządzeń dzieli te pieniądze po-

między radio, telewizję, małe spółki, duże spółki, stosuje kryteria podziału, przynajmniej stosuje je na pewno w stosunku do radia, z telewizją może trochę z tym jest gorzej, ale w radiu rzeczywiście są jakieś kryteria. Mając taką samą kwotę, bo zakładamy, że będzie to taka sama kwota jak w 2007 r., Krajowa Rada w 2010 r. ma dzielić tak samo te pieniądze. Samo uruchamianie procedury licencji programowych następowałoby już na przestrzeni 2010 r., a licencje zaczęłyby obowiązywać od 1 stycznia 2011 r. i wtedy oczywiście podział tego funduszu następowałby według zasad dalej tu przewidzianych. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo za tę informację, Pani Poseł.

Chciałbym jeszcze bardzo serdecznie powitać innych posłów, którzy także uczestniczą w naszym posiedzeniu, i senatorów, którzy nie są członkami naszej komisji, a także pozostałych gości, którzy byli i którzy dotarli, także pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o uwagi do tej ustawy.

Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu

Roman Kapeliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne sporządziło pisemną opinię do ustawy, która została państwu doręczona. W opinii zawarto trzydzieści szczegółowych uwag o charakterze legislacyjnym. Większości z nich towarzyszą propozycje poprawek, które proponujemy i wydają nam się konieczne. Zgodnie z propozycją pana przewodniczącego przyjętą przez komisję, w swojej wypowiedzi ograniczę się tylko do kwestii związanych z budżetem i z finansowaniem zadań publicznych, które regulują przede wszystkim rozdziały 5 i 6 ustawy sejmowej.

W rozdziale 5 art. 16 ust. 2 jest mowa o tym, że limit wydatków na finansowanie zadań, o których mowa w ust. 1, czyli na zadania publiczne w dziedzinie usług medialnych, w projekcie ustawy budżetowej na dany rok określa Krajowa Rada, z zastrzeżeniem, że nie może to być kwota niższa niż wpływy uzyskane z opłat abonamentowych pobranych w 2007 r. Nasze zastrzeżenie dotyczy tego, iż wydaje się, że przepis ten nie powinien się odwoływać do projektu ustawy budżetowej, ponieważ w takim brzmieniu nie dotyczy działalności legislacyjnej Sejmu i Senatu związanej z ustawą czy z projektem ustawy budżetowej, ale powinien wprost odwoływać się do ustawy budżetowej. Dlatego pozwoliliśmy sobie zaproponować nowe brzmienie ust. 2, w myśl którego „wysokość środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych określa corocznie ustawa budżetowa w kwocie nie niższej niż wpływy uzyskane w roku 2007 z opłat abonamentowych”. W takim brzmieniu przepis ten będzie zobowiązywał także parlament do nieobniżania tych planowanych środków poniżej wpływów z abonamentu za 2007 r. Jednocześnie w tej propozycji usunięto kilka usterek legislacyjnych, które zawierał dotychczasowy przepis.

W kolejnej propozycji dotyczącej rozdziału 5 proponujemy, aby połączyć treści zawarte w art. 19 i w art. 21 ustawy. Przepisy te nakładają na dostawców usług medialnych obowiązek prowadzenia szczegółowej rachunkowości, która pozwoli na wyod-

rębienie przychodów i kosztów związanych z działalnością finansowaną z Funduszu Zadań Publicznych od przychodów i kosztów dotyczących pozostałej działalności. Wydaje się, że dla większej przejrzystości należałoby te niemalże identyczne przepisy połączyć w jednym artykule, wyodrębniając jedynie te treści, które są szczególnie dla nadawców publicznych i w naszej propozycji znajdują się one w ust. 2.

Kolejne propozycje związane są z koniecznością ujednoczenia terminologii ustawy. W art. 20 wyrazy: „Spółki, o których mowa w art. 26 ust. 2, 3–3c ustawy o radiofonii i telewizji” proponujemy zastąpić zdefiniowanym pojęciem „nadawca publiczny”. Wydaje się, że ustawa powinna się konsekwentnie posługiwać przyjętą wcześniej terminologią. W kilku przepisach, tam, gdzie mowa jest o umowach o „finansowanie publiczne”, proponujemy mówić o umowach o „finansowanie zadań publicznych” zgodnie z innymi przepisami, w których wprowadza się takie umowy.

Kolejna uwaga dotyczy przepisu art. 24, który uprawnia beneficjenta licencji programowej do przeniesienia nadwyżki przyznaných środków na następny rok rozliczeniowy. Wydaje się, że takie przeniesienie środków nie powinno tylko zależeć od woli beneficjenta licencji programowej. Wydaje się, że to jednak powinno podlegać pewnej kontroli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ponieważ należy to traktować jako budżetowe wydatki niewygasające i prawo do skorzystania z nich powinno następować za zgodą dysponenta, którym jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Odpowiednią propozycję rozwiązania tej kwestii przedstawiliśmy, proponując nowe brzmienie art. 24. Proponujemy także, aby w art. 25 ujednoczyć terminologię zastępując wyrazy „naprawienie naruszeń” wyrazami „usunięcia naruszeń”.

W art. 26 w ust. 1 należy zwrócić uwagę, iż dyspozycja, zgodnie z którą Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmuje uchwałę w sprawie absolutorium na podstawie opinii Rady Programowej sugeruje, że Krajowa Rada jest związana opinią swojego organu doradczego. Wydaje się, że tutaj też powinna dokonać się korekta. To znaczy Krajowa Rada powinna podejmować tę decyzję dopiero po zasięgnięciu opinii Rady Programowej, a nie na jej podstawie.

Jeszcze chciałbym zwrócić uwagę państwa na przepis, który zawarty jest w art. 50 w ust. 4. Przepis ten, tak jak powiedziała pani poseł, jest związany z tym, że w 2010 r. nie będą jeszcze obowiązywały licencje programowe, a poza tym będą jeszcze wpływy z abonamentu, ale także specjalne środki już zapewnione w budżecie państwa w Funduszu Zadań Publicznych. Przepis ten naszym zdaniem wymaga jednak pewnego doprecyzowania, ponieważ w brzmieniu uchwalonym przez Sejm wydaje się zbyt niejasny, zbyt krótki i nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości. Chodzi o to, aby dokładnie sprecyzować, że do podziału i wypłat środków przekazanych do Funduszu Zadań Publicznych będzie stosować się odpowiednio przepisy ustawy o opłatach abonamentowych w zakresie sposobu podziału wpływów, o których mowa w art. 8 tej ustawy oraz ich przekazywania jednostkom publicznej radiofonii i telewizji.

To tyle na razie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę o ewentualne pytania do pani poseł sprawozdawcy.

Bardzo proszę pana marszałka Ziółkowskiego.

Senator Marek Ziółkowski:

Mam pytania do pani poseł. Chciałbym dowiedzieć się kilku rzeczy. W 2007 r. był pewien poziom abonamentu. Jak to się przedstawiało we wpływach realnych w porównaniu z poprzednimi latami? Czy już w 2007 r. był spadek, czy... Oczywiście nie mówię o wartościach nominalnych, tylko realnych. To jest pierwsze pytanie. Bo to trochę potem... Oczywiście to ma być minimum i zakładam, że oczywiście to jest minimum i potem ten fundusz ma być znacznie wyższy.

Drugie pytanie. W art. 17 jest takie stwierdzenie: „na audycje Krajowa Rada ustala w wysokości nie większej niż 10% Funduszu”, a reszta ma być na programy. Czy na audycje jest przyznane minimum? Czy może być tak, że na te audycje dla dostawców usług medialnych będzie zero w danym roku? Bo tu jest „nie większej niż 10%”. Ale czy w ogóle jest jakaś gwarancja, że na tego typu wydatki będą pieniądze?

I trzecie pytanie. Jak to wygląda, jeżeli chodzi o czas trwania notyfikacji przez Komisję Europejską? Wiadomo, że można się spodziewać, że to będzie trochę trwało, ale wydaje mi się, że niezależnie od problemów ta notyfikacja powinna nastąpić. Tylko mam pytanie: można się spodziewać, że jak długo ten proces będzie trwał?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Pani Poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Najlepiej byłoby, gdyby o tej wysokości wpływów z abonamentu opowiedzieli przedstawiciele Krajowej Rady. Ale rzeczywiście tak jak pamiętam, 2007 r. był rokiem pewnego spadku, ale jeszcze nie był rokiem załamania. To znaczy ten wpływ z abonamentu spada systematycznie, gdyż rozwija się sieć nadawców kablowych i satelitarnych, bo to są częściowo połączone naczynia. Tam opłacamy usługi i mamy dzięki temu telewizję publiczną, a ta telewizja ogniskuje głównie zainteresowanie odbiorców, więc to spadało. Ale rok 2007 jest jeszcze, zdaniem projektodawców tej ustawy, rokiem takich w miarę przyzwoitych wpływów. Chciałabym powtórzyć to, co mówię bez przerwy: te 880 milionów zł... Notabene w ustawie mowa jest o większej kwocie, bo o kwocie 880 milionów zł plus to, co do tej pory brała poczta, czyli chyba 936 milionów zł. To jest naprawdę ogromna kwota. Nikt sobie chyba do tej pory nie zdawał sprawy, że jest to kwota, która jest połową kwoty bardzo przyzwoitych wydatków na całą kulturę w państwie. Mało tego. My nigdy tych pieniędzy nie doliczaliśmy do wydatków państwa na kulturę, a chyba należałoby. Bo właściwie niby na co miały iść te pieniądze? W jakimś sensie na kulturę. To jest taka próba uchwycenia balansu pomiędzy tym, że być może jeszcze budżet będzie na to stać, a tym, że w 2007 r. nie było jakichś alarmistycznych sygnałów ze strony nadawców, że muszą zamykać interes. Poza tym cały czas powtarzam: my to traktujemy jako uzupełnienie wykonania specjalnych zadań, od których nadawcy jak to nadawcy bardzo chętnie teraz uciekają. Tak to wygląda.

Druga sprawa: te 10%. Tutaj pozostawiono wolność decyzji Krajowej Radzie. My naprawdę chcemy z Krajowej Rady – mówię tutaj o Sejmie – uczynić organ godny

tego, by zajmował dwa artykuły w konstytucji. To ma być ciało niezależne od wpływów politycznych, pomimo że jest wybierane przez gremia polityczne. To ma być ciało, które naprawdę ponosi konstytucyjną odpowiedzialność za to, co dzieje się na rynku mediów audiowizualnych w Polsce. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że mądra Krajowa Rada nie zostawi zawsze jakiejś rezerwy na te konkursy audycyjne. Ale przyznaję, że raz może to być... Jeśli te wpływy nie będą się zwiększały, raz może to być 4%, raz 5%. Chodzi o to, żeby nie przekroczyć bariery 10%, by jednak te programowe licencje kierowane do nadawców publicznych były tu decydujące.

Jeśli chodzi o proces notyfikacji, to... Posiedzenia Sejmu i posiedzenia Senatu mijają się, Sejm nie pracuje w tych tygodniach. Poza tym jeszcze trochę się pochoro- wałam, tak że nie mogłam w ostatnich dniach tego sprawdzić. Proces notyfikacji... Znam przypadki naprawdę bardzo poważnych notyfikacji, których procedura trwała cztery miesiące. To wszystko zależy od tego, jak się to spróbuje przeprowadzić. Pan przewodniczący Kołodziejski bez przerwy straszy Sejm, od początku, odkąd ta ustawa się pojawiła, że to musi trwać rok. Jakbym tak wypośredkowała pomiędzy czterema miesiącami a rokiem, to myślę, że moglibyśmy się umówić, że trwałoby to sześć czy siedem miesięcy, ale oczywiście przy dobrze przygotowanych wnioskach notyfikacyjnych. Dopóki nie ma rozporządzeń, dopóty ten projekt nie może podlegać notyfikacji. Dlatego właśnie tak się tłumaczyłam, że byłam zajęta. O ile wiem, jest propozycja, że- by wyposażyć tę ustawę w takie podstawowe rozporządzenia i rozpocząć proces noty- fikacji, aczkolwiek powiem szczerze, nie wiem, czy jest to formalnie możliwe. Nie zdążyłam sprawdzić, ale na pewno przed ostatecznym rozstrzygnięciem Senatu bę- dziemy to mieli rozstrzygnięte. Gdyby tak było, gdyby można było uzupełnić o te pod- stawowe rozporządzenia tę ustawę, to nie ma przeszkód, żeby nie rozpocząć procesu notyfikacji.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kołodziejski.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym tylko uszczegółowić dane dotyczące ściągłości wpływów abona- mentowych, środków przekazywanych spółkom radiofonii. W 2007 r. przekazane środki to były 882 miliony zł i oczywiście to była kwota niższa, acz nie spadła aż tak drastycznie jak między rokiem 2007 a rokiem 2008 i obecnym rokiem. Dla porówna- nia: w dobrym roku 2002 to były 934 miliony zł. 882 miliony zł przekazane spółkom, podzielone między radio a telewizję, stanowiło w przeliczeniu na udziały w przycho- dach telewizji publicznej 29%. To znaczy 29% to były środki abonamentowe, reszta, czyli ponad 70%, to były przychody z reklamy. Dzisiaj ta proporcja oczywiście zmniejsza się na niekorzyść abonamentu. To jest istotny wskaźnik w dyskusji o finan- sowaniu misji publicznej, bo mówi, ile z mniej więcej zbilansowanych kosztów nadawcy jest zasilane z pieniędzy publicznych. Zatem wtedy było to 29%. Jest jeszcze

istotna kwestia. Ponieważ, co prawda nie przyszłym roku, ale w następnym roku, już będą wydzielone spółki telewizji regionalnych, zdecydowanie zwiększy to koszt. Czyli jest to jeszcze dodatkowy wskaźnik. Krajowa Rada przekazywała mniej więcej 180 milionów zł na wyodrębniony rachunek przeznaczony tylko i wyłącznie na finansowanie działalności ośrodków regionalnych. Ze sprawozdań Telewizji Polskiej wiemy, że może nie bezpośrednio, ale pośrednio właśnie telewizja przekazywała drugie tyle z działalności komercyjnej na ośrodki regionalne. W związku z tym kosztem funkcjonowania tych ośrodków, które już nie będą zasilane z anten ogólnopolskich, z dużej telewizji, bo będą to odrębne spółki, będzie musiał być obciążony budżet państwa i ta pomoc publiczna będzie musiała być dodatkowo zwiększona, jeśli chodzi o funkcjonowanie ośrodków regionalnych. Szacujemy to na kwotę nawet około 400 milionów zł.

Jeśli chodzi o notyfikację, to oczywiście nie straszę, tylko ostrzegam i apeluję cały czas, że ta notyfikacja powinna być dokonana na etapie projektu. Ale prace nad projektem skończyliśmy, jest on już po trzecim czytaniu, więc tego argumentu już teraz nie powtarzam, co nie znaczy, że nie jest on aktualny. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Panie Przewodniczący, czy mogę?)

Bardzo proszę, Pani Poseł.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Chciałabym tylko słowo do tych wyliczeń pana przewodniczącego. Po pierwsze, ośrodki regionalne także prowadzą działalność reklamową, jedne mniej, drugie bardziej udatnie, i niestety te pieniądze u nich nie zostają. Zatem to, że potem ta centrala im coś oddaje z tego, co oni sobie zarobią, to bardzo chwalebne. Po drugie, TVP Info, czyli trzeci ogólnopolski program na razie obciążający budżet dużej telewizji – ktoś mi mówił coś takiego w telewizji – chyba w tym roku miał kosztować 160 czy 170 milionów zł. Jeżeli to pasmo wspólne w tej chwili byłoby udziałem ośrodków regionalnych, gdyby one się porozumiały i chciały, to po prostu trzeba by się przyzwyczaić, że ta duża telewizja dostawałaby mniej pieniędzy, a te regionalne po prostu nabrałyby troszkę życia.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Nie chciałbym kontynuować tej dyskusji...)

Proszę państwa, myślę, że nie będziemy prowadzili takiej polemiki między panią poseł a panem przewodniczącym. Myślę, że jest to etap ewentualnych pytań ze strony senatorów do pani poseł i do pana przewodniczącego. I w ten sposób będziemy procedowali w tej sprawie.

Mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy. Czy te nowe spółki będą finansowane po części z własnych dochodów, które będą pozyskiwały ze środków z reklam i po części z tego funduszu misji publicznej? Wiadomo, że ośrodki regionalne w mniejszym stopniu korzystają z rynku reklam, bo wynika to także z tej specyfiki, że ta główna re-

klama jednak prowadzona będzie przez telewizję ogólnopolską i tak jest we wszystkich telewizjach komercyjnych. Czy będzie to oznaczało, że podział tych środków będzie jednak uwzględniał ten element środków pochodzących z reklam? Jak praktycznie będzie się to odbywało w związku z tym, że w większym stopniu ośrodki regionalne będą finansowane ze środków funduszu misji publicznej? Dzisiaj te ośrodki regionalne głównie utrzymują się ze środków pochodzących ze środków abonamentowych lub z dochodów, które uzyskuje telewizja ogólnopolska z reklam i przeznacza je na utrzymanie ośrodków regionalnych. Chyba, że się mylę w tej sprawie.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Nie, Panie Przewodniczący. Będą one równoprawnym partnerem przy ubieganiu się o licencje programowe i na tej podstawie uzyskiwaniu środków z Funduszy Zadań Publicznych. Tu żadnych przeliczników... To znaczy ja mówię o tym, co jest w ustawie, bo nie mogę przewidzieć, jak będzie tę ustawę interpretowała Krajowa Rada. Nie przewidujemy żadnych przeliczników jakichś tam promujących. Cały czas powtarzam, że dane są im możliwości różnorakie: zawiązywania różnego rodzaju spółek, porozumień, holdingów, oczywiście za zgodą rady nadzorczej i Ministerstwa Skarbu Państwa, który jest właścicielem tego całego interesu. To jest danie szansy. Jestem o tym przekonana, bo obserwuję ten proces od kilkunastu lat. Jeśli ich nie uwolnimy od prymatu centrali, to programy regionalne znikną. To może jest bardzo trudny dylemat, ale uznaliśmy, że tak jak z trudem, bo z trudem, ale radzą spółki radiowe, to trzeba dać szansę tej telewizji regionalnej. Tam prezesami mają być menedżerowie. To ma być zupełnie inny świat. Te rynki lokalne nie są aż takie ubogie, zwłaszcza, kiedy istnieje właśnie możliwość. Osobiście byłam zwolennikiem zawiązywania regionalnych spółek radiowo-telewizyjnych. Jestem więcej niż pewna, że to niewiarygodnie poprawiłoby kondycję finansową telewizji regionalnej. Radia zaprotestowały i mamy to, co mamy, ale muszą sobie jakoś dawać radę. Ale preferencji... Nie ma dla tego uzasadnienia w tej ustawie.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Jestem wielkim zwolennikiem telewizji regionalnej i uważam, że powinna być ona nawet podstawą w jakimś sensie, tylko trzeba rzeczywiście także sformułować takie warunki, żeby ta telewizja regionalna mogła funkcjonować.

Pan senator Woźniak, później pan marszałek Ziółkowski i później poprosimy pana przewodniczącego.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja również w tej kwestii, która jest regulowana art. 17, czyli finansowania w szczególności spółek regionalnych. Jeśli dobrze zrozumiałem wypowiedź pana przewodniczącego Kołodziejskiego, zasilenie ośrodków regionalnych z dochodów z tytułu reklam przez telewizję centralną jest na tyle istotne, że wymagałoby pod rządami nowej ustawy bardzo wnikliwego postępowania ze strony Krajowej Rady, która musiałaby w swoim postępowaniu zachować właściwe proporcje między wielkością środ-

ków przyznawanych telewizji centralnej a ośrodkom regionalnym. Mówię to także w kontekście procesów inwestycyjnych, które są rozpoczęte w kilku ośrodkach regionalnych i chciałbym prosić o komentarz do tej kwestii właśnie możliwości kontynuowania tych procesów inwestycyjnych w ośrodkach regionalnych w sytuacji, gdy zostaną przekształcone w spółki. To są wydatki zupełnie inne niż wydatki na bieżącą działalność programową. Czy ta kwestia – być może odpowie pani przewodnicząca Katarasińska i ewentualnie pan przewodniczący Kołodziejski – była przedmiotem analizy w trakcie prac komisji w Sejmie? Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czyli pytanie jest do pana przewodniczącego Kołodziejskiego, tak?

(Senator Henryk Woźniak: Tak.)

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

(Senator Henryk Woźniak: Panią przewodniczącą Katarasińską też chciałbym prosić o odpowiedź.)

Dobrze.

Może najpierw poproszę pana przewodniczącego, a później panią poseł o ustosunkowanie się...

Bardzo...

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Senatorze!

Obowiązek zinwentaryzowania majątku tych spółek, wydzielenia tego majątku, określenia ich statusu materialnego w punkcie startu spoczywa na Ministerstwie Skarbu Państwa. Pamiętajmy o tym. To jest... Kierowałabym to nawet mniej do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a bardziej do Ministerstwa Skarbu Państwa, bo jeżeli ono się zdecyduje na posiadanie szesnastu nowych spółek, to jakoś musi to wywianować. W tej chwili są oddziały... Ja nie wiem, jak będą kończone procesy inwestycyjne... Ale jak to będzie samodzielna spółka, to zacznie kierować się rachunkiem ekonomicznym jak każda spółka. Ten projekt jest zdany w Ministerstwie Skarbu Państwa i to ono podejmuje się przeprowadzenia tej operacji, a także tego, jak będzie ten proces zakończony i jak to będzie finansowane i sądzę, że wie, co czyni. Nam posłom jednak trudno jest przeprowadzić tego typu analizy. Ja sobie wyobrażam, że właśnie po to znów jest roczne vacatio legis, żeby przez ten rok tę sytuację unormować.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan przewodniczący.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zacząć od pytania: jaka jest sytuacja rynku telewizyjnego nie tylko w Polsce, ale i w Europie? To znaczy, o ile spółki i radia lokalne są w stanie jeszcze funkcjonować i są w stanie zarabiać na siebie – mówię o komercyjnych podmiotach – o tyle telewizje lokalne, powtarzam nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, przy naszych warunkach geograficznych nie są w stanie utrzymywać się samodzielnie. Stąd starania rządów francuskiego, angielskiego, niemieckiego polegające na wprowadzaniu różnych konfiguracji i form wspierania działalności telewizji lokalnych, dlatego że lokalne rynki reklamy są zbyt małymi rynkami dla tak kosztownego przedsięwzięcia jak telewizja. Widać to również w Polsce. Ośrodki telewizyjne zarobiły w zeszłym roku z reklamy 40 milionów zł, co stanowi około 10% kosztów ich funkcjonowania. Krótko mówiąc, 90% kosztów to jest zasilenie z zewnątrz, czy z abonamentu, czy z centralnej anteny, czy z centralnej spółki. Można racjonalizować wydatki, ograniczać inwestycje. Na temat inwestycji nie chciałbym się wypowiadać, ale rocznie telewizja dokładała właśnie do inwestycji w regionach 25 milionów zł. Dzisiaj wiemy, że te procesy są mocno ograniczone albo wręcz wyhamowane i trudno spodziewać się, żeby mogły być w przyszłości kontynuowane, raczej trzeba by myśleć o bardzo mocnym ograniczeniu również, jeśli chodzi o majątek tych ośrodków. Ale oczywiście ośrodki muszą produkować i emitować program.

W związku z tym te zarobki z reklamy w ośrodkach regionalnych pokrywały en bloc, jeśli policzy się 10% wydatków. Radzą sobie – oczywiście nie tak, żeby się z tego utrzymać – takie ośrodki, jak: Katowice, Wrocław, Poznań, czyli te, w których rynek reklamy jest bogatszy. Natomiast zupełnie nie radzą sobie takie ośrodki, jak chociażby: Olsztyn, Opole, Kielce, Gorzów Wielkopolski itd. Jest to już inna kategoria. Tworzy się inna kategoria ośrodków i wpływy z reklamy są tam na tyle znikome, że praktycznie nie można w dużym uogólnieniu powiedzieć, że ich nie ma, prawie w 100%, może w 90% będą się utrzymywały z pieniędzy z budżetu.

Jeśli zaś chodzi o sumy, jakie są, to podam porównanie, żeby nie wchodzić w szczegóły. Radio przy tym rachunku dostawało z prawie 900 milionów zł z abonamentu 400 milionów zł. Była taka struktura: połowa tych pieniędzy na ogólnopolskie anteny radiowe, połowa na siedemnaście spółek regionalnych. To było od lat tak dzielone i te koszty można uznać za wskaźnik, jak należałoby dalej te środki dzielić. Koszty tworzenia programu telewizyjnego w stosunku do audycji radiowej są mniej więcej jak 1:10. Jeżeli dzielimy pieniądze pomiędzy dużą telewizję a nowe spółki regionalne, to powinniśmy też myśleć o takim podziale pół na pół. Ale jeżeli zakładać kwotę 400 milionów zł dla ośrodków regionalnych, które należałoby przeznaczyć, oczywiście można się zastanawiać, jak zaoszczędzić, niemniej jednak 400 milionów zł dla spółek regionalnych przy założeniu, że będą one produkowały program w dotychczasowym wymiarze czasu, czyli trzy i pół godziny dziennie... Trzeba sobie od razu powiedzieć, że to nie będzie program dwunastogodzinny, ani tym bardziej dwudziestoczworogodzinny, tylko będzie to trzy i pół godziny dziennie. Jeżeli nie chcemy zubożyć radia, to trzeba by liczyć, że to będzie 400 milionów zł. Do 400 milionów zł dodajemy 400 milionów zł – a mamy 900 milionów zł – więc zostaje nam 100 milionów zł na dużą telewizję. Skądinąd słusznie w nowej ustawie jest propozycja, żeby mogły być również finansowane kanały tematyczne telewizji publicznej tak jak TVP Kultura, ale na Program 1, Program 2, TVP Kultura, TVP Historia, być może TVP Sport po prostu nie ma pieniędzy, na jeden z tych podmiotów nie ma pieniędzy. Dlatego byliśmy zwolennikami zapisu, który

mówił o 1% PKB, czyli o kwocie 1 miliarda 200 milionów zł, która pozwoliłaby telewizji publicznej operować finansami na podobnym poziomie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ziółkowski.

Senator Marek Ziółkowski:

Jest jeszcze szczegółowa kwestia dotycząca budżetu, mianowicie propozycji poprawki do art. 24. Zostają pieniądze i mają być przeniesione na następny rok. Są tu dwie niejasności i chciałbym prosić panią poseł o ustosunkowanie się do nich. Po pierwsze, jest pytanie: kto może te środki przynosić? Czy tylko nadawca publiczny z licencji na podstawie sprawozdania i do 10%? Bo tam jest sformułowanie „dostawca usług medialnych”, które sugerowałoby, że jak nie wyda się tych środków na audycje, to też można by przenieść je na następny rok. To jest propozycja poprawki Biura Legislacyjnego. Po drugie: czy rzeczywiście ma być tak, że... Jak pani poseł ustosunkowuje się do tej poprawki? Bo co do pozostałych poprawek dotyczących budżetu, nie mam większych wątpliwości, ale co do tego właśnie, czy to przeniesienie – to jest art. 24 – może nastąpić za zgodą Krajowej Rady, tak jak proponuje Biuro Legislacyjne, czy niejako automatycznie, oczywiście do 10% otrzymanych pieniędzy... Czyli dwa pytania: czy dotyczy to tylko licencji i nadawców publicznych, czy dotyczy także audycji – bo przepis ten pod tym względem jest taki niewyraźny – i czy musi być dodatkowo zgoda, czy następuje to jakby z automatu?

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Pani Poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Przyglądając się wstępnie tej poprawce, powiem, że wydaje się, że jest ona sensowna, jeśli można tak powiedzieć. Dlatego pewnie – nie wiem, co zrobi Senat – ja się z nią identyfikuję. Może było to niezbyt precyzyjnie zapisane. Oczywiście musi być zgoda. Chodzi po prostu... Bo można nie wykorzystać środków na podstawie tej umowy. Tam jest mowa o transzach, potem o realizacji. Z jakichś względów może nastąpić odstąpienie od umowy, czyli do wysokości 10%. Jeśli Krajowa Rada uzna, mówiąc wprost, że nie jest to jakieś matactwo, to oczywiście można te środki wtedy przenieść. Tak że na poprawka chyba oddaje istotę rzeczy, a być może jest precyzyjniejsza legislacyjnie.

Senator Marek Ziółkowski:

Mam jeszcze jedno pytanie. Wykreśla się tam określenie „dostawca usług medialnych”. Ogranicza się to wyraźnie do nadawców publicznych, którym zostają środki z licencji programowej. Tam jest wyraźne ograniczenie w tej poprawce do art. 24.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Tu są dwie grupy, bo dostawcą usług medialnych jest zarówno nadawca publiczny, jak i niepubliczny. To już jest kwestia wyboru, Panie Marszałku. Ja tu nie mogę...

(*Senator Marek Ziółkowski:* Ja wiem. Tylko chciałbym znać opinię pani poseł, żeby mieć czyste sumienie w głosowaniu.)

To już jest decyzja polityczna, tak to się mówi... To już jest decyzja polityczna. Ja tu nie mogę wpływać na Wysoki Senat.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję, Pani Poseł.

Proszę bardzo, pan...

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji**

Jacek Kuffel:

Jacek Kuffel, dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Chciałbym powiedzieć, że Fundusz Zadań Publicznych ma się rządzić przepisami ustawy o finansach publicznych. Jeżeli ma być to stosowane, to zanim Krajowa Rada wyrazi zgodę na przekazanie środków na rok następny, musi w połowie listopada wystąpić do ministra finansów z informacją, jakie środki pozostaną przekazane na rok następny, aby zostało to uwzględnione w rozporządzeniu Rady Ministrów o środkach niewygasających i przechodzących do wykorzystania na rok następny. Tak będzie musiała zostać stosowana ustawa o finansach publicznych. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, widzę, że nie ma pytań na tym etapie. Tak jak zaplanowaliśmy, skupiliśmy się na tej części finansowej. Ta cała pozostała część tego projektu, także istotna, pewnie jeszcze będzie przedmiotem naszej dyskusji i analizy. W związku z tym proponuję, abyśmy przeszli do przegłosowania poprawek, których część została przygotowana przez Biuro Legislacyjne. Jeżeli ewentualnie senatorowie mają w tym momencie jeszcze inne poprawki, to byśmy je przeanalizowali, przedyskutowali. Na tym etapie ja przejmuję te poprawki przygotowane przez Biuro Legislacyjne. Czyli jeszcze raz poproszę, aby pan przedstawił numery poprawek w naszym zestawieniu.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

W opinii biura to są uwagi: od szesnastej do dwudziestej drugiej oraz uwaga dwudziesta dziewiąta.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dwudziesta dziewiąta.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

I także dwudziesta dziewiąta. Dobrze.

Czy ze strony senatorów są wątpliwości co do którejś z tych poprawek? Nie ma.

W takim razie będziemy po kolei te poprawki... Myślę, że tam jest kilka takich bardzo merytorycznych poprawek i bardzo prosiłbym pana dyrektora o ewentualne zwrócenie na nie uwagi. Poprawki bardzo drobne, takie legislacyjne moglibyśmy nawet łącznie przegłosować. Ale ponieważ ich jest niewiele, więc myślę, że po kolei będziemy głosowali nad tymi poprawkami.

Czy ze strony senatorów jest zgoda na takie procedowanie? Jest.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Uwaga szesnasta dotyczy art. 16. Tu jest drobna pomyłka w propozycji poprawki. Chodzi oczywiście o ust. 2 i o to, aby była w nim mowa o ustawie budżetowej, a nie o projekcie ustawy budżetowej. Z tym związana jest także drobna zmiana w art. 17 ust. 1. Chcemy, aby tam było: „biorąc pod uwagę wysokość środków ustaloną w ustawie budżetowej”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Poprawka została przyjęta.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

W uwadze siedemnastej porządkuje się przepisy dotyczące prowadzenia szczególnej rachunkowości przez nadawców publicznych i niepublicznych. Tę regulację proponujemy umieścić w jednolitym art. 19, a skreślić art. 21.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Jednomyślnie za.

Kolejna poprawka.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Zarówno w uwadze osiemnastej, jak i w uwadze dziewiętnastej chodzi o ujednoczenie terminologii. W uwadze osiemnastej chodzi o to, aby konsekwentnie używać sformułowania „nadawca publiczny”, a w uwadze dziewiętnastej –aby mówić o umowach o „finansowanie zadań publicznych”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Czyli przegłosujemy dwie poprawki, które są zawarte w punktach osiemnastym i dziewiętnastym.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek? (3)

Jednogłośnie za.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Uwaga dwudziesta dotyczy art. 24. Tak jak zwrócił uwagę pan marszałek, proponujemy, aby przepis ten dotyczył... Czyli przesądzamy, że dotyczy on tylko nadawców publicznych, i jednocześnie wymagamy zgody Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na przeniesienie nadwyżki na realizację zadań publicznych na następny rok rozliczeniowy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Proszę bardzo, następna poprawka.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Uwaga dwudziesta pierwsza ma na celu ujednoczenie terminologii. Chodzi o użycie używanego w języku prawnym sformułowania „usunięcia naruszeń”.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

W uwadze dwudziestej drugiej chodzi o to, aby Krajowa Rada kierowała się opinią Rady Programowej, a nie była nią związana przy decydowaniu w sprawie absolutorium programowego. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)
Poprawka została przyjęta jednogłośnie.
Kolejna poprawka.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Uwaga dwudziesta dziewiąta dotyczy przepisu przejściowego. Chodzi o to, aby doprecyzować, które przepisy dotychczasowej ustawy o opłatach abonamentowych należy stosować do 31 grudnia 2010 r. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)
Poprawka została przyjęta jednogłośnie.
To są wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone.
Zapomniałem powiedzieć członkom naszej komisji, że do komisji zostało skierowane pismo minister finansów, które każdy z senatorów ma w swoich dokumentach. Pani minister sugeruje w nim, aby dokonać pewnej zmiany w ustawie. Ja bardzo poproszę Biuro Legislacyjne – ma pan też, Panie Dyrektorze, tę poprawkę – o omówienie istoty tej sugestii pani minister finansów. I ewentualnie, jeżeli któryś z senatorów byłby zainteresowany zgłoszeniem tej poprawki, to wtedy ewentualnie byśmy ją mogli także przegłosować.
Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Dziękuję bardzo.
Szanowni Państwo!
O ile dobrze odczytuję intencję tego pisma, to... Na pewno chodzi także o art. 16, czyli artykuł dotyczący części budżetowej, z której finansowane będą zadania publiczne w dziedzinie usług medialnych. Pani minister proponuje, aby skreślić w ust. 1 zdanie drugie: „Środki te są gromadzone na wyodrębnionym rachunku Krajowej Rady – Funduszu Zadań Publicznych”. Argument jest taki, że zgodnie z przepisami o finansach publicznych nie powinien być wyodrębniony rachunek, tylko rozdział w klasyfikacji budżetowej na przykład pod nazwą „Fundusz Zadań Publicznych”. Taka jest argumentacja za tą zmianą. Druga zmiana dotyczy ust. 2, który komisja już przyjęła w brzmieniu zaproponowanym przez Biuro Legislacyjne. Pani minister proponuje, aby zobowiązać Krajową Radę Radiofonii i Telewizji do porozumienia się z ministrem właściwym do spraw budżetu w sprawie limitu wydatków na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, czy panowie senatorowie...

Senator Henryk Woźniak:

Ja podejmuję propozycję zgłoszoną przez ministra finansów w części dotyczącej klasyfikacji.

(Senator Marek Ziółkowski: Czyli wykreślenie tego drugiego zdania w pktcie 1, ta część poprawki tak?)

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę o przeczytanie jeszcze raz tego fragmentu, który senator chciałby zgłosić.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Tu jest sugestia tylko, żeby wykreślić, ale nie jest napisane, co...)

(Senator Henryk Woźniak: Tak, o wykreślenie.)

Czyli jak...

(Senator Henryk Woźniak: ...dofinansowania zadań objętych budżetem... Przepraszam. Panie Dyrektorze, proszę przeczytać.)

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Pani minister zaproponowała jednolite brzmienie całego art. 16, dlatego trudno jest uchwycić zmiany. Ale jeżeli chodzi o ust. 1, to ta zmiana polega wyłącznie na tym, że pozostaje zdanie pierwsze, a skreślamy zdanie drugie mówiące o tym wyodrębnionym rachunku Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. No to jest kwestia... Proszę państwa, jeżeli mogę sobie tutaj pozwolić na uwagę, to być może w jakiś sposób należałoby wskazać, że ta część budżetu, która dotyczyć będzie finansowania zadań publicznych, to będzie właśnie Fundusz Zadań Publicznych. Niemniej jednak jest to także norma, która wynika z innych przepisów tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

W takim razie, myślę, że jeszcze skonsultujemy z Ministerstwem Finansów i na posiedzeniu plenarnym ewentualnie... A w tej chwili wycofuję tą propozycję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Marek Ziółkowski:

Tak. Ja chciałbym też taką opinię wygłosić, że to jest troszeczkę, powiedziałbym, redundantne, ale wydaje mi się, że dla większej jasności mogłoby to zostać.

Przewodniczący Kazimierz Kleina:

Czyli pan marszałek też... Jeszcze tę sprawę przygotujemy na posiedzeniu plenarnym i ewentualnie wtedy zgłosimy tę poprawkę.

Skoro nie ma więcej poprawek, wszystkie przegłosowaliśmy, to proponuję, abyśmy głosowali nad ustawą wraz z poprawkami.

Kto jest za przyjęciem ustawy wraz z poprawkami? (3)

Ustawa została przyjęta jednogłośnie.

Na senatora sprawozdawcę proponuję pana senatora Woźniaka.

(Senator Henryk Woźniak: Dziękuję bardzo.)

Czy jest zgoda komisji? Jest zgoda na takiego sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Dziękuję gościom, pani poseł, państwu posłom niebędącym członkami naszej komisji, panu przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wszystkim innym przedstawicielom. Dziękuję bardzo Biuru Legislacyjnemu.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 14)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851